

Piłkarski mistrz ZSRR Spartak Moskwa w drodze do Polski

MOSKWA 28.10 (tel. wt.). — W środę w południe wyleciała z Moskwy ekipa piłkarska mistrza ZSRR — Spartaka (Moskwa), która podczas kilkunastodniowego pobytu w Polsce rozegra trzy spotkania z drużynami polskimi.

W skład ekipy Spartaka, na czele której stoi kierownik G. N. Pinalczew i jego zastępca W. A. Kuzin, wchodzi 3 trenerów i 20 zawodników. Oto ich nazwiska:

trenerzy: Sokolow, Dangułow, Kaczalin

bramkarze: Pirajew, Czernyszew, Raziński

obrońcy: Tiszczenko, Baszarskin, Siedow, Pierewałow, Wasiliew

pomocnicy: Parszyn, Netto, Timakow, Fomin

napastnicy: Tatuszyn, Paramonow, Simonian, Dementiew, Ilin, Agapow, Jemiszew.

Przyjazd Spartaka do Warszawy nastąpi w czwartek wieczorem.

Meldujemy o realizacji planu SPO

W OSTATNICH dniach otrzymaliśmy pierwsze meldunki o wykonaniu zadań planowych przez wiele klub sportowych i kilka Rad Okręgowych Zrzeszeń.

SPOJNIA

Już 14 bm. Rada Okręgowa Spojnia Gdańsk zameldowała o wykonaniu planu SPO na rok 1953 w 101 proc. Do wykonania planu przyczyniły się kolarze PSS Gdynia (300 proc.), PSS Tczew (300 proc.), PZGS Kościerzyna (271 proc.) i Harwąg Gdańsk (125 proc.).

Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji przedstawiciele kół Spójni w okręgu gdańskim zobowiązali się przekroczyć ogólny plan o dalszych 200 odznak.

LUDOWE ZESPOŁY SPORTOWE

Jako pierwsza o wykonaniu planu SPO zameldowała Powiatowa Rada LZS Nisko woj. Rzeszów. Wykonała ona do 15 bm. plan zdobywania odznak w 200 proc.

STAL

Rada Okręgowa Stal Kraków przekroczyła wykonanie planu SPO. Na zaplanowanych 520 odznak zdobyto w woj. krakowskim 563 odznaki i stopnia i 10 stopnia II.

Prawie w 240 procent wykonała plan SPO Rada Okręgowa Stal Kielce. Na zaplanowanych 250 odznak sportowców Stali w woj. kieleckim uzyskali już 597 odznak.

BUDOWLANI

Plan SPO wykonały już Rady Okręgowe Budowlanych w Szczecinie (106 proc.) i Białymstoku (100 proc.).

OGNIWO

23 bm. Rada Okręgowa Ogniwo Szczecin zameldowała o wykonaniu planu SPO na rok 1953 w 108 proc.

Czekamy na dalsze meldunki!

PRZECIĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 91

Warszawa, czwartek 29 października 1953 r.

Cena 50 gr

Warszawa wita serdecznie sportowców radzieckich



Grupa sztangistów radzieckich po przybyciu na Dworzec Wschodni w Warszawie

Foto CAF

Lokaty Spartaka Moskwa

w mistrzostwach

1936 r. wiosna	III miejsce
1936 r. jesień	I "
1937 r.	II "
1938 r.	I "
1939 r.	I "
1940 r.	III "
1945 r.	X "
1946 r.	VI "
1947 r.	VIII "
1948 r.	III "
1949 r.	III "
1950 r.	V "
1951 r.	V "
1952 r.	I "
1953 r.	I "

w Pucharze ZSRR

1936 r. ćwierćfinał	Spartak — Dynamo (Tbilisi)	3:6, 3:6
1937 r. 1/8 finału	Spartak — CDKA	0:1
1938 r. finał	Spartak — Elektryk (Leningr.)	3:2
1939 r. finał	Spartak — Stalaniec (Leningr.)	3:1
1940 r. półfinał	Spartak — Zenit (Leningr.)	2:2, 0:1
1945 r. 1/8 finału	Spartak — Dynamo (Tbilisi)	1:2
1946 r. finał	Spartak — Dynamo (Tbilisi)	3:2
1947 r. finał	Spartak — Torpedo (Moskwa)	2:0
1948 r. finał	Spartak — CDKA	0:3
1949 r. półfinał	Spartak — Dynamo (Moskwa)	2:2, 1:2
1950 r. finał	Spartak — Dynamo (Moskwa)	3:0
1951 r. ćwierćfinał	Spartak — WWS (Moskwa)	2:3
1952 r. finał	Spartak — Torpedo (Moskwa)	0:1
1953 r. ćwierćfinał	Spartak — Lokomotiw (Moskwa)	0:1

I jeszcze jedno zwycięstwo Bułgarów

Lokomotiv — Kolejacz 47:38 w koszykówce

POZNAN, 28.10. (tel. wt.). — Lokomotiw Sofia — Reprezentacja ZS Kolejacz 47:38 (33:20). Sedziowali Christow (Bułgaria) i Hegerle (Polska).

Lokomotiw: Donew — 18. Wel — 9. Slawow — 7. Panow — 7. Mladenow — 6. Kanew — 0. Kolejacz: Sterenga — 20. Zagorski — 7. Wawro — 4. Zlotkiewicz — 4. Feglerski — 2. Haglauer — 1.

Piąty z kolei i ostatni występ koszykarzy bułgarskiego Lokomotiwu w Polsce zakończył się zwycięstwem drużyny gości. Pokonali oni reprezentację ZS Kolejacz opartą o ligowe zespoły warszawskiego i poznańskiego Kolejacza.

W spotkaniu tym Bułgarzy dali ładny pokaz skutecznej gry pozycyjnej, a ich obrona była dla naszych zawodników trudna do przejścia. Dopiero w drugiej

połowie meczu, kiedy Bułgarzy już się nie wysilali, zawodnicy Kolejacza nawiązali równorzędną grę, o czym zresztą świadczy wynik drugiej połowy.

Goście przewyższali swoich przeciwników celnością rzutów do kosza oraz lepszą taktyką gry. Najlepiej z drużyny bułgarskiej wypadli Donew oraz pracowity Welow, który był motorem wszystkich akcji.

Drużyna Kolejacza była zespołem słabo rozumiejącym się. W pierwszej części meczu grano nerwowo i chaotycznie, wyłączając zupełnie z gry Feglerskiego — co ułatwiało drużynie bułgarskiej obronę.

Od 13 min. dopiero Polacy zaczęli grać bardziej zespołowo i w konsekwencji doprowadzili do zmniejszenia różnicy punktów. W drugiej połowie, kiedy gra

się wyrównała, Polacy przy lepszej dyspozycji strzałowej mogli uzyskać o wiele lepszy wynik.

Z drużyny Kolejacza zawodnik Jedyne Sterenga, który celnymi hakami zdobył wiele pięknych koszy i dobrze zbierał piłki z tablicy. Pozostali zawodnicy zwłaszcza Wawro i Zagorski zagrali słabiej.

Prowadzenie z miejsca zdobywają Bułgarzy, lecz kontratak Polaków przynosi im pierwsze i jedyne prowadzenie w meczu. W 10 min. gry wynik brzmiał 12:5 dla gości, a w 3 minuty później 23:6. Odtąd ataki Kolejacza są bardziej skoncentrowane, a zawodnikom coraz lepiej zaczyna wychodzić strzały. Tak pierwsza połowa kończy się wynikiem 33:20.

Po zmianie stron na każdy koszy Bułgarów Polacy odpowiadają celnym rzutem, a od 12 min. zdobywają po kolei trzy kosze, zmniejszając ostatecznie różnicę do 9 pkt.

E. OI.

CWKS - Ogniwo Łódź 61:51 w lidze kosza

ŁÓDŹ 28.10. (tel. wt.) Cwks — Ogniwo Łódź 61:51 (26:29). Punkty dla Cwks zdobyli: Kwapisz — 24. Kamiński — 8. Popławski — 6. Poburka — 9. Bednarowicz J. — 6. Wilczewski — 7. Majer — 1. dla Ogniwa: Szmidt — 21. Cichocki — 6. Chmielewski — 2. Bednarowicz W. — 8. Bednarowicz M. — 3. Zadrozny — 7. Duda — 4.

Najlepszymi w drużynie Cwks byli Kwapisz i Wilczewski, który strzelał bardzo dobrze z bliskiej odległości. W drużynie Ogniwa najlepszy był Szmidt, a po przerwie wyróżnił się Cichocki.

Do przerwy prowadziło Ogniwo narzucając silne tempo gry. Po przerwie drużyna łódzka uległa lepszym kondycyjnie Cwks-owiczom, którzy całkowicie opanowali sytuację, wygrywając zasłużenie.

Foto Arsen

Bogaty program pobytu młodzieżowej reprezentacji Związków Zawodowych ZSRR w podnoszeniu ciężarów

W E wtorek 27 bm. przybyła do Warszawy drużyna sztangistów radzieckich związków zawodowych, która rozegra spotkania towarzyskie oraz wystąpi z pokazami w kilku miastach Polski. Na Dworcu Wschodnim doskonałych sportowców radzieckich witali: wiceprzewodniczący GKFF — Procek, wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Kopeć, przedstawiciel TPPR — Lewandowski. Obecny był również przedstawiciel WOKS w Warszawie I. Łukownikow. Licznie przybyli również delegacje sportowców stolicy, a wśród nich czołowi nasi ciężarowcy — Scigala, Bek i Czepulkowski.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

— Cały postępowy świat z ogromną dumą i radością śledzi wyniki pokojowego budownictwa w ZSRR, w którym rozwój kultury fizycznej i sportu zajmuje pierwsze miejsce.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKFF — Procek powiedział m. in.: — Wasz przyjazd w okresie trwania Międzynarodowej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali wasze występy w całym kraju, pozwolił naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębił nierozdzielnie wiązany przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

0 kadrach młodych pięściarzy nie można myśleć w ostatniej chwili

robotami np. woj. warszaw-
skich budowy w m. Bielsk, So-
chocin, Regimin, w woj. biał-
ostockim Tykocin, Czerewki, w
woj. lubelskim Sewin, pow.
Chelm, Cholyoty, pow. Biała
Podlaska, Bychowa, pow. Biał-

Perspektywy rozwoju siatkówki w związku z nowym systemem rozgrywek

SYSTEM rozgrywek jest jednym z czynników decydujących o podnoszeniu się poziomu sportowego danej dyscypliny, o stopniu jej umiarkowania, a także o jej wartości propagandowej. Forma sportowa rywalizacji zespołów wywarła na rozwój planu pracy treningowej ogromne — określa stopień mobilizacji wokół danej dziedziny sportu. Już wkrótce we wszystkich województwach rozpoczyna się rozgrywki w klasach A, B i C o Puchar WKiF-OW, a co ważne zespoły walczące będą w klasie wojewódzkiej o Puchar GKPK (system rozgrywek i terminary klasy wojewódzkiej podał w jednym z poprzednich numerów). Cykl tych rozgrywek ukończy się w lutym 1954 r. po czym, według tych zasad, od maja 1954 rozpoczynać będą mistrzostwa wojewódzkie i polskie. Po Pucharze i po mistrzostwach, a więc dwukrotnie w ciągu roku, odbywać się będą, pomiędzy klasami — na podstawie najlepszych wyników — awanse i spąki zespołów.

MANKAMENTY DOTYCHCZASOWEGO SYSTEMU

Mistrzostwa wojewódzkie przeprowadzane były dotychczas, w większości wypadków, w przeciągu całego okresu czasu. Organizacyjna działalność aparatów sekcji siatkówki poszczególnych województw była często jedyną do wyłaniania drużyn mistrzowskiej jak najszerszym i najprostszym sposobem. Wzrostło się to ze stałym obciążeniem wojewódzkiego aparatu wojewódzkiego oraz wpływało na podnoszenie poziomu sportowego.

Na szczeblu centralnym turnieje półfinałowe mistrzowskich zespołów wojewódzkich, przeprowadzane w czterech grupach po 6 drużyn, ze względu na znaczne różnice poziomów stwarzały dla każdej drużyny warunki rozegrania jedynie od jednego do trzech najwyżej spotkań, które przynosiły jej zwycięstwo, które przynosiły jej zwycięstwo. Stwarzały też one, dla mistrzów wojewódzkich, jedną w ciągu pół roku, możliwość rozegrania mobilizujących spotkań. Turniej finałowy

wy był przeglądem najlepszych czterech zespołów, zresztających około 80 proc. czołowych zawodników (czek), dla których był on znowu jedynym, w okresie półrocznym, do pracy.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w rozgrywkach o Puchar Polski, które nie spełniały swych zadań ani też nie mogły poprawić katastroficznie stanu ilościowego spotkań w ciągu roku.

Szczególnie niekorzystna była sytuacja grup zespołów wojewódzkich, którym brak było form dłuższych okresów rywalizacji sportowej.

Braki dotychczasowych rozgrywek sprowadzały się do następujących punktów:

- 1) Brak systematycznego podziału zespołów według reprezentowanego przez nie poziomu, gwarantującego pełne korzyści szkoleniowe.
- 2) Brak mobilizujących form awansu i spadków związanych z wynikami systematycznej pracy sportowej.
- 3) Krótkotrwałość okresu spotkań, nagromadzenie w dwu terminach w ciągu roku, powodująca brak mobilizacji i przerwy w pracy treningowej, oraz niemożność wyłaniania większych wartości szkoleniowych z udziałem w spotkaniach.
- 4) Brak dostatecznych podstaw do właściwej oceny pracy poszczególnych województw i zrzeszeń.

Widoczna potrzeba zmiany organizacyjnej przejawiała się w próbach poszczególnych WKiF-OW, których sekcje tworzyły i prowadziły praktycznie różne kombinacje w klasach. Brak im było jednak pełnych, jednolitych form. Zasady nowego systemu rozgrywek zostały ułożone dla zagwarantowania

awansu i spadku, dopóki związany z awansem i spadkiem, oraz wzrost poziomu — przyczynią się do atrakcyjności rozgrywek siatkówki. To zaś wiąże się ściśle z dalszym umiarkowaniem tego sportu.

W najbardziej masowej imprezie, z dotychczas przeprowadzanych, jaką był Puchar CRZZ w 1953 r., brało udział około 3.000 zespołów mekkańskich i 1.000 kobiecych. Dużą część tej liczby stanowiły drużyny kół sportowych przy zakładach pracy. Jednorazowo zmobilizowane przez poszczególne zrzeszenia. W Pucharze Polski w 1953 r. startowało ogółem od sześciu powiatów, około 2.500 zespołów, w tym 800 kobiecych.

Powyższe dane wskazują na to, że wprowadzenie rozgrywek w formie bardziej mobilizującej, przyczyni się do wzrostu ilości zespołów, które zaczęły systematycznie pracować nad podniesieniem swych wartości szkoleniowych.

Wprowadzenie systematycznych, ciągłych rozgrywek stawia przed zrzeszeniami i sekcjami siatkówki poszczególnych WKiF poważne zadania zabezpieczenia odpowiednich warunków dla treningów (instruktorów, sal, sprzętu), właściwej obsługi kadrowej oraz przynależności organizacyjnej.

Stanoć, choć daleki od idealnego, powołuje na wiodącą realizację planu rozgrywek. Należy pamiętać, że to, co dzieje się w wyniku pracy nad kadrami instruktorów, sędziów i kadry, poprawa stanu organizacyjno-materiałowego.

PERSPEKTYWA INTERESUJĄCYCH SPOTKAŃ

Turnieje klasy wojewódzkiej o Puchar GKPK na rok 1954 zapowiadają się bardzo interesujące. Wśród zespołów mekkańskich walka powinna być wyrównana i zacięta; o spadku decydować mogą lepsze stosunki setów lub nawet małych punktów. Poza wyróżniającą się drużyną AZS AWF W-wa wszystkie pozostałe mają bardzo równe szanse tak na zajęcie jednego z czołowych miejsc jak i na spadek. Większe różnice poziomu wystę-

pują wśród zespołów kobiecych. Jednak i tu możliwe są niespodzianki.

Brak również wyraźnych kandydatów na awans do klasy wojewódzkiej. Z dotychczasowych rozgrywek sędzieli należy, że poważne szanse w eliminacjach będą miały zespoły AZS Gliwice i dobrze przygotowana drużyna Budowlanych Wrocław (miejsczyni) oraz Spółnia Łódź (kobiety).

MOŻLIWOŚCI AWANSU

Mimo prowadzenia obu cyklów rozgrywek w ramach ustalonych klas, szanse awansu dla zespołów, zaczynających swą pracę sportową, są w pełni mobilizujące. I tak możliwe jest aby drużyna, zaczynając pracę w wojewódzkiej klasie C, za dwa lata zdobyła tytuł mistrza Polski lub Puchar GKPK.

Okres ten jest co prawda dłuższy niż mógł być dotychczas, jednak praktyka wykazuje, że drużyny nie są w stanie szybko podnieść swych wartości do najwyższego poziomu w kraju.

Wiemy bowiem, że wszystkie turnieje finałowe ostatnich lat, mimo istnienia równych możliwości dla wszystkich zespołów, rozgrywane były w „tradycyjnym” wprost kółku czołowych drużyn.

Właśnie nowy system zwiększa realne szanse awansu drużyny słabszej, które grając stale z równym przeciwnikiem będą miały konkretny dopiók kolejnego przechodzenia do klas B i A. rozgrywek eliminacyjnych oraz do klasy wojewódzkiej.

ZADANIA ORGANIZACYJNO-SZKOLENIOWE

Wprowadzenie systematycznych, ciągłych rozgrywek stawia przed zrzeszeniami i sekcjami siatkówki poszczególnych WKiF poważne zadania zabezpieczenia odpowiednich warunków dla treningów (instruktorów, sal, sprzętu), właściwej obsługi kadrowej oraz przynależności organizacyjnej.

Stanoć, choć daleki od idealnego, powołuje na wiodącą realizację planu rozgrywek. Należy pamiętać, że to, co dzieje się w wyniku pracy nad kadrami instruktorów, sędziów i kadry, poprawa stanu organizacyjno-materiałowego.

Zagadnienia te muszą obecnie stać się treścią specjalnie wytycznej pracy aktywów sportowego siatkowców na wszystkich szczeblach.

Z. Krzyżanowski
trener państwowy
siatkówki

Witold Gaudzicki

Fraszka sportowa

DZIADEK I WNUCZEK

Raz na lekkoatletyczne w Warszawie zawody
Przyszedł dziad z wnukiem, czyli —
ze starym kibic młody.

Dziadek, widząc wspaniałe skoki Adamczyka,
Rzekł: Muszę sam spróbować, dobra rzecz, ta tyka.
Na to wnuczek (niegrzeczny są dzisiaj le brzdące)
W śmiech, wolał: Czyż, dziadku, chcesz z tyką na słońce?
Lecz za chwilę, dalekie rzuty podziwiał,
Sam szepnął: Jak to pięknie, muszę się tym zająć!
Włazł dziad, chcąc za swą przykrość wziąć rekompensatę.
Krzyknął: Wnuczek, gdzie tobie z miotłem na Harnacie!



Na wirażu jednego z biegów podczas mistrzostw żużlowych Warszawy

Foto E. Frankowiak

Komentarze MOTOROWE

ZŁOTA POLSKA przedłużyła w tym roku letni sezon sportu motorowego. Korzystając z pięknej pogody startują nasi motorowcy na liczenie organizowanych rajdów, wyścigów, zawodów żużlowych i innych imprez. Część z nich opisywaliśmy w numerze poprzednim. Wiele jednak pozostało nam do podania dzisiaj.

W LUBLINIE I BIELSKU

Na czło zawodów niedzielnych wysunął się wyścig motorowy w Lublinie. Piękna, pełna trudnych „esów” trasa jakiejś dawno czekała na eliminację do mistrzostw Polski, w której udział wzięli najlepsi kierowcy z województwa lubelskiego i Bielskiego.

WROCŁAW, w towarzyskim meczu piłkarzy juniorów Stal Wrocław pokonała Stal Świdnicę 2:1.

W meczu siatkówki meczownicy Budowlanych Wrocław pokonali Gwardię Wrocław 3:2. W spotkaniu kółkowskich meczownicy Gwardii Wrocław pokonali Gwardię Wrocław 4:2.

W meczu siatkówki meczownicy Budowlanych Wrocław pokonali Gwardię Wrocław 3:2. W spotkaniu kółkowskich meczownicy Gwardii Wrocław pokonali Gwardię Wrocław 4:2.



Fragment otwarcia jeździeckich mistrzostw Polski w Sopocie. Na zdjęciu doskonale jeździł Ognia Stargard K. Stawiski na czele grupy zawodników

Foto Ferster

Trzydniowe walki jeźdźców w Sopocie wyłoniły mistrzów Polski na 1953 r.

PIERWSZE oficjalne mistrzostwa jeździeckie Polski zakończone w ubiegłą niedzielę, zgromadziły na jeździeckim stadionie w Sopocie około 1000 widzów. Mistrzostwa poprzedziła prezentacja zawodników, przemówienie przewodniczącego sekcji jeździeckiej GKPK p. St. Arkuszewskiego i wręczenie flagi na mistrzów.

KONKURS UJEżdżANIA

W pierwszym dniu rozegrano mistrzostwa jeździeckie w konkursie ujeżdżania, w którym startowało 10 koni wyłonionych w eliminacjach okręgowych. W konkursie ujeżdżania wzięło udział 10 koni, w tym 5 polskich i 5 zagranicznych. W konkursie ujeżdżania wzięło udział 10 koni, w tym 5 polskich i 5 zagranicznych.

WYRÓWNY POZIOM CZŁOWEJ STAWKI

Podział finału był wyrównany. Po dwudniowych eliminacjach i odpadnięciu koni słabszych, do rozgrywek stanęły już tylko najlepsze konie. Niesłodych walki finał był stracony, gdyż gwałtownie panowały w stadzie konie, które nie pozwalały na spokojne ujeżdżanie. W konkursie ujeżdżania wzięło udział 10 koni, w tym 5 polskich i 5 zagranicznych.

WYRÓWNY POZIOM CZŁOWEJ STAWKI

Podział finału był wyrównany. Po dwudniowych eliminacjach i odpadnięciu koni słabszych, do rozgrywek stanęły już tylko najlepsze konie. Niesłodych walki finał był stracony, gdyż gwałtownie panowały w stadzie konie, które nie pozwalały na spokojne ujeżdżanie. W konkursie ujeżdżania wzięło udział 10 koni, w tym 5 polskich i 5 zagranicznych.

WYRÓWNY POZIOM CZŁOWEJ STAWKI

Podział finału był wyrównany. Po dwudniowych eliminacjach i odpadnięciu koni słabszych, do rozgrywek stanęły już tylko najlepsze konie. Niesłodych walki finał był stracony, gdyż gwałtownie panowały w stadzie konie, które nie pozwalały na spokojne ujeżdżanie. W konkursie ujeżdżania wzięło udział 10 koni, w tym 5 polskich i 5 zagranicznych.

WYRÓWNY POZIOM CZŁOWEJ STAWKI

Podział finału był wyrównany. Po dwudniowych eliminacjach i odpadnięciu koni słabszych, do rozgrywek stanęły już tylko najlepsze konie. Niesłodych walki finał był stracony, gdyż gwałtownie panowały w stadzie konie, które nie pozwalały na spokojne ujeżdżanie. W konkursie ujeżdżania wzięło udział 10 koni, w tym 5 polskich i 5 zagranicznych.

Imprezy sportowe z okazji „Miesiąca Przyjaźni”

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

SZCZECIN. Na szeroką skalę zakończyła się rozpoczęta z początkiem miesiąca masowa impreza sportowa „Miesiąc Przyjaźni”. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych. W ramach imprezy odbyły się zawody w różnych sportach, w tym w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce i innych.

Rekord świata lekkoatletyki rumuńskiej

Na zawodach lekkoatletycznych w Rumunii (Rumunia) mistrzyni sportu E. Treiball pobili rekord świata w biegu na 1 milę, uzyskując czas 5:03,0. Oficjalny rekord świata należy do Angielki Ball i wynosi 5:03,0.

7 spotkań mistrzowskich w piłce ręcznej

We wtorek odbył się w Opolu mistrzowski mecz piłki ręcznej mężczyzn w grupie drużyn walczących o miejsca od 1 do 6, w którym Budowlani Opole zwyciężyli AZS Poznań 10:4 (4:3). Bramki zdobyli: Budowlani: Langosz — 4, G. Kozłowski — 1, Matuszewska — 1, AZS: Pucina — 2, oraz Budowlani: Fimbach, Litkowski i Bolesławski — po 1. Sędzią W. Seifert (Kraków).

W niedzielę i listopada odbędą się następujące spotkania mistrzostw Polski (gospodarze na 1 miejscu, w nawiasie wyniki z 1 rundy rozgrywek):

mężczyźni o miejsca od 1 do 6: AZS Stalino (Rumunia) — Stalino (Rumunia) 1:0; Budowlani Opole — Budowlani Opole 1:0; Budowlani Opole — Budowlani Opole 1:0; Budowlani Opole — Budowlani Opole 1:0; Budowlani Opole — Budowlani Opole 1:0; Budowlani Opole — Budowlani Opole 1:0.

kobiety o miejsca od 1 do 6: Ognio Wrocław — AZS Poznań 1:0; AZS AWF W-wa — Budowlani Opole 1:0; AZS AWF W-wa — Budowlani Opole 1:0; AZS AWF W-wa — Budowlani Opole 1:0; AZS AWF W-wa — Budowlani Opole 1:0; AZS AWF W-wa — Budowlani Opole 1:0.

Najbliższe mecze w tenisie stołowym

Najbliższe mecze 1 listopada przyniesie dalsze spotkania finałowe o mistrzostwo Polski drużyn mekkańskich w tenisie stołowym. Zestawienie drużyn i sędziów:

Ognio Wrocław — Stal W-wa
Spółnia Łódź — Stal W-wa
Ognio Wrocław — Stal W-wa
Spółnia Łódź — Stal W-wa
Ognio Wrocław — Stal W-wa
Spółnia Łódź — Stal W-wa

Narada sędziów narciarskich

W dniach 24 i 25 bm. odbyła się w Zakopanem unifikacyjna konferencja sędziów państwowych w narciarstwie. Uczestnicy konferencji zapoznali się z nowym narciarskim regulaminem sportowym, nowym regulaminem sędziów narciarskich oraz poprawkami do regulaminu FIS. Na konferencję przybyło 37 osób, w tym 4 kobiety.

Kurs sędziów kolarskich

We wtorek 27 bm. w ośrodku szkoleniowym GKPK w Bystrzycy w Zakopanem, rozpoczął się unifikacyjny kurs sędziów kolarskich. Na kursie, który trwać będzie trzy dni, reprezentantów z województwa lubelskiego, w tym z Lublina, wzięło udział 16 osób.

ZS Kolejarz otworzy w Warszawie dziecięcą szkołę lekkoatletyczną

W lokalu koła terenowego Kolejarz w Warszawie otworzy się w najbliższym czasie 3-letnia dziecięca szkoła lekkoatletyczna ZS Kolejarz. Jest to pierwsza z trzech szkół tego rodzaju, jakie Rada Główna ZS Kolejarz uruchomił w Warszawie.

ZS Kolejarz otworzy w Warszawie dziecięcą szkołę lekkoatletyczną

W lokalu koła terenowego Kolejarz w Warszawie otworzy się w najbliższym czasie 3-letnia dziecięca szkoła lekkoatletyczna ZS Kolejarz. Jest to pierwsza z trzech szkół tego rodzaju, jakie Rada Główna ZS Kolejarz uruchomił w Warszawie.

ZS Kolejarz otworzy w Warszawie dziecięcą szkołę lekkoatletyczną

W lokalu koła terenowego Kolejarz w Warszawie otworzy się w najbliższym czasie 3-letnia dziecięca szkoła lekkoatletyczna ZS Kolejarz. Jest to pierwsza z trzech szkół tego rodzaju, jakie Rada Główna ZS Kolejarz uruchomił w Warszawie.

ZS Kolejarz otworzy w Warszawie dziecięcą szkołę lekkoatletyczną

W lokalu koła terenowego Kolejarz w Warszawie otworzy się w najbliższym czasie 3-letnia dziecięca szkoła lekkoatletyczna ZS Kolejarz. Jest to pierwsza z trzech szkół tego rodzaju, jakie Rada Główna ZS Kolejarz uruchomił w Warszawie.

Sportowi działacze europejscy mają dość dyktatu mister Brundage

24 HEURES DE SPORT INTOLÉRANCE

LES milieux internationaux du sport commencent à se demander sérieusement si le choix de M. Avery Brundage à la tête du Comité Olympique International n'a pas été une très grave erreur.

L'Américain, en son temps, fut aussi remarquable athlète qu'amatuer 100%. Mais, à vrai dire, il n'avait pas grand mérite, car il n'a jamais connu, au cours de son existence, la nécessité de gagner son pain.

On ne saurait mieux comparer M. Brundage qu'à un politicien américain. M. Mac Carthy, dont le nom est devenu synonyme d'intolérance. Le président du C.I.O. s'est fait en effet le champion d'une sorte d'amatuerisme absolu qui n'existe nulle part, sinon sous la forme de quelques cas particuliers sous tous les climats et toutes les latitudes, pour des raisons identiques à celles qui ont permis à M. Brundage — comme à son collègue anglais lord Burghley — de respecter le statut de l'amatuer d'élite en oubliant toujours qu'il n'aurait pas pu de dresser une barrière entre les classes.

NIETOLERANCJA

„Międzynarodowe kola sportowe zaczynają się poważnie zastanawiać, czy wybór p. Avery Brundage na przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nie był bardzo poważnym błędem.

Amerikanin, w swoim czasie był również znakomitym sportowcem, jak 100-procentowym amatuerem. Ale, mówiąc prawdę, nie miał w tym wielkiej zasługi, gdyż nigdy w czasie swego wyjątkowego życia nie zaznał konieczności zarabiania na codzienny chleb.

Nie można znaleźć lepszego porównania niż między p. Brundage a amerykańskim politykiem Mc Carthy, którego nazwisko stało się symbolem nietolerancji.

Przewodniczący MKOI robił z siebie swego rodzaju bojownika o absolutne amatuerstwo, które nigdzie nie istnieje, chyba tylko w formie kilku szczególnych wypadków, zdarzających się w każdym momencie i pod każdą przyczyną geograficzną, które identyfikowały z tym, które pozostali p. Brundage i jego koleżki angielskiego lordowi Burghleyowi na przestrzeni lat statutu amatuerkiego, o którym stale zapomina się, że u źródeł miał on na celu postawienie barier między klasami.

Tyle burzliwe paryskie pismo sportowe L'Equipe, które, jak widzimy na zmieszczonym powyżej fotografii, wypowiedziało w dniu 16 bm. opinię będącą wyrazem poglądów kierownictwa sportu francuskiego na szereg ostatnich kroków, jakie przedsięwziął na arenie międzynarodowej p. Brundage celem podporządkowania Igrzysk Olimpijskich interesom sportu amerykańskiego.

Nie zgadzamy się ze wszystkimi tezami artykułu w „Equipe”, a zwłaszcza z tym jego fragmentem, który twierdzi, że „amatuerstwo nigdzie nie istnieje”, gdyż właśnie u nas, w ruchu sportowym krajów demokracji ludowej, dzięki wzorom i przykładom sportu radzieckiego

kiego nie dopuściliśmy do rozwijania się ani zawodowstwa, ani pseudo-amatuerstwa. U nas ludzie uprawiają sport dla zdrowia, siły i zdrowia, dla przyjemności i wypoczynku.

Nie zgadzamy się również ze zbyt tolerancyjnym określeniem osoby i działalności Mc Carthy'ego jako „nietolerancyjnej”. Dla p. Mc Carthy, czołowego piecyka faszyzmu w USA, prześladowcy wszystkich co sprawiły i postępowe, mamy sprawiedliwsze, słusne określenie — „faszystowski inkwizytor”.

Ala nie o postawienie artykułu „Equipe” chodzi nam w chwili obecnej. Chodzi o coś zupełnie innego. O to, co coraz wyraźniej zarysowuje się w międzynarodowych kolach sportowych, zwłaszcza w Europie. Tym ważnym zjawiskiem jest rosnąca wciąż niechęć do przyjmowania amerykańskiego dyktatu w sporcie, którego uosobieniem jest właśnie przewodniczący MKOI p. Brundage.

Pisałmy już o wizycie p. Brundage w Europie, o nowej formie jego ataków na nasz ruch sportowy, o ukutym przez niego terminie „państwowy amatuer” — terminie, który miał doprowadzić p. Brundage do zagrozenia nam drogi startu w przyszłych Igrzyskach Olimpijskich.

Mister Brundage jednak nie poprzestał na atakach na nasz ruch sportowy. Z bezczelnością i butą oświadczył on po powrocie z europejskiej podróży na konferencji prasowej w Nowym Jorku, że „nie tylko na Wschodzie, ale w całej Europie nie przestrzega się statutu amatuerkiego”.

O BRUDACH SPORTU AMERYKAŃSKIEGO ANI SŁOWA

O brudach sportu amerykańskiego znów ani słowa. O pseudo-amatuerach — lekkoatletach, bokserach, koszykarzach, pływakach, tenisistach, przedstawicieli wszystkich dyscyplin sportu, którzy tylko dlatego otrzymują utrzymanie i stypendia uniwersyteckie, że dobrze biegają, pływają, grają itp. — znów ani słowa. To nikomu, zdaniem p. Brundage nie wolno się wtrącać. To nikomu nie wolno stawiać zarzutów. To przecież amerykański sport, który przez swą uniwersytecką pseudo-amatuerstwo kładzie bariery klasowe, który w myśli wskazuje i wytycza p. Brundage ma jednocześnie być środkiem do odciążania społeczeństwa USA od walki klasowej.

Na działalność p. Brundage poznaliśmy się już bardzo dawno. Dobrze się stało, że dzia-

lałość ta zwróciła wreszcie uwagę niektórych działaczy sportu burżuazyjnego z zachodu Europy, że spóstrzeżli wreszcie, sztyt grubymi zresztą nieśmi, istotne intencje amerykańskiego w ruchu sportowym, że zrozumieli, iż p. Brundage jest tylko po to w MKOI, by zapewnić Amerykanom zwycięstwo w najbliższych Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne i by stosować w międzynarodowych organizacjach sportowych amerykańskie — faszystowski dyktat.

FRANCUSKIM DZIAŁACZOM OTWORZYŁ SIĘ OCZY

Z chwilą, gdy otworzył się im oczy na działalność p. Brundage, przyszła szybka reakcja. Jako pierwszy wystąpił Wiceprzewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i Przewodniczący Francuskiego Komitetu Olimpijskiego p. Massard.

Na próbie Australijczyków i p. Brundage, który chciał odłączyć od programu Igrzysk Olimpijskich konkurencje jeździeckie i przydzielić je włoskiej miejscowości Cortina d'Ampezzo, p. Massard oświadczył: „Albo konkurencje jeździeckie odbędą się w Melbourne, albo Olimpiada nie może się odbyć w Australii”.

Za oświadczeniem tym kryje się oczywiście nie tylko chęć utrzymania w całości programu Igrzysk Olimpijskich, zakreślonego przez Coubertina, Francuza, podobnie jak inne kraje zachodu Europy, nie mają wystarczających środków finansowych, by wysłać do Melbourne odpowiednio silną i dobrze przygotowaną ekipę. Nie chcą również, by usunięto z programu Igrzysk letnich konkurencje jeździeckie, gdyż właśnie w tej dyscyplinie sportu zdobywali oni na poprzednich Olimpiadach poważne sukcesy. Ślad wolał oni, by najbliższe Igrzyska rozegrane zostały w pełnym programie i w Europie. Ślad też propozycje p. Brundage spotykały się z tak ostrą oporową wiedzą w prasie francuskiej.

Zresztą p. Brundage niewiele cznił, by w sportowych działaczach francuskiej należał sojuszników. Jest wobec nich i wobec Francji wybitnie aniołki, demonstruje na każdym kroku swą „wyznaczalność”.

Np. w czasie swojej dwumiesięcznej podróży po Europie p. Brundage nie raczył wstąpić do Paryża, by przeprowadzić rozmowy z p. Massardem, traktując tym samym Francję, z którą samą bezinteresownością z jaką traktują ją różni amerykańscy politycy i generałowie w rodzaju generała dżymy Ridgwaya i innych, których natio-naliści, podobnie zresztą jak p. Brundage, znajdują zawsze

czas, by odwiedzić swych faszystowskich przyjaciół w Niemczech zachodnich (Brundage np. odwiedził znanego faszystę, starożytnego hitlerowca, przewodniczącego Komitetu Olimpijskiego Niemiec zach. Ritter von Halla, co, jak się potem okazało, dało rezultaty).

FASZYSTOWSCY PRZYJACIELE MISTER BRUNDAGE

Gdy tylko prasa przyniosła wspomnianą wyżej wypowiedź p. Massard, będącą oficjalnym stanowiskiem Francuskiego Komitetu Olimpijskiego wobec amerykańskich prób usunięcia z programu Igrzysk konkurencji jeździeckich, zaczęły pojawiać się w gazetach wypowiedzi przedstawicieli innych narodowych komitetów olimpijskich.

Stanowisko Francji podzielił m.in. przedstawiciel Węgierskiego Komitetu Olimpijskiego p. Sebes, przedstawiciel Szwajcarskiego Komitetu Olimpijskiego — p. Erb, a nawet wiceprzewodniczący Komitetu Olimpijskiego Niemiec zachodnich — dr Danz, który stwierdził: „bez wątpienia dr von Hall podzielił moje poglądy”.

Szybko jednak okazało się, że to jest najwspanialszym sojusznikiem p. Brundage i amerykańskiej polityki, sportu i jakieś cele miały wyzwać p. Brundage w Niemczech zachodnich. Ritter von Hall zgromił publicznie swego wiceprzewodniczącego dr Danza i oświadczył, że Niemcy zachodnie solidaryzują się z p. Brundage w sprawie pozostawienia Igrzysk Olimpijskich w Melbourne i oddzielenia konkurencji jeździeckich. W świetle tego oświadczenia widać, że niedawna wizyta niemiecka p. Brundage nie była tylko aktem zwykłej przyjaźni reakcyjnej wobec reakcyjnych, ale że Amerykanie zwierzili bunt wśród sportowych działaczy Zachodu i postanowili przypominieć swym najwspanialszym sojusznikom o ich obowiązku.

Ślady europejskiej wizyty p. Brundage widzimy nie tylko w wypowiedzi Ritter von Halla. Widzimy ją również w wypowiedzi sekretarza Włoskiego Komitetu Olimpijskiego p. Zauli. By jednak zrozumieć w pełni, jak to się dzieje, trzeba sprawę Włoch potraktować szerzej.

Włoch jak wiemy, podobnie jak Budapest, Bruksela, Los Angeles i wiele innych miast, stara się o przyznanie Igrzysk Olimpijskich w 1960 roku. Włosi wiedzą, że amerykańska maszyna do głosowania zorganizowana przez p. Brundage w MKOI, jest wciąż

miło wszystko poważnym atutem USA, że maszyna ta gra tak, jak nakreśli ją p. Brundage.

Włosi najwidoczniej nie liczą jeszcze na to, że w miarę upływu czasu — tryby maszyny p. Brundage zaczęły się ścierać, że odpadać z niej będą stopniowo różne zachodnio-europejskie kółka i kołeczka. Nie licząc na szybki rozkład tej maszyny.

Włosi, pragnąc otrzymać Igrzyska w 1960 r. stali się w tym celu sifonnikami p. Brundage. Tym bardziej, że będąc ostatnio w Rzymie oświadczył on: „będę się starał o to, by letnie Igrzyska w 1960 r. przyznać jednemu z miast europejskich, a nie kandydatom z innych kontynentów”.

Nie mogąc więc oświadczyć, podobnie jak języczny już do szczytu amerykańskiej namiętności hitlerowca von Hall, że p. Massard nie ma racji, inaczej, ale również w proamerykańskim duchu zredagowali swą wypowiedź.

„Rzym i Budapest, które mają odpowiednie urządzenia sportowe, nie są jednak zdolne przeprowadzić w całości letnich Igrzysk Olimpijskich, gdyż — twierdono — z nich z tego rodzaju postulatami — oświadczył p. Zauli — za mało jest już czasu, aby przygotować tak ważną międzynarodową manifestację sportową”.

To, że Rzym nie może, zgadzamy się w zupełności z p. Zauli. Czemu jednak wypowiada się on w imieniu Węgierskiego Komitetu Olimpijskiego, czemu twierdzi, że inny kraj nie jest w stanie dokonać tego, czego jego własna ojczyzna nie może.

P. Zauli słyszał o organizowanych u nas akademickich mistrzostwach świata, o wielkich sportowych zawodach na festiwalu młodzieży, które ani ilością startujących ani ilością rozgrywek w dyscyplinach sportowych nie odbiegają wiele od olimpijskich rozmiarów. Wiedząc o tym dobrze, ale odpowiadając na nas, A odpowiadał tak, by inni zrozumieli, że p. Brundage nie chce ani słyszeć o Igrzyskach Olimpijskich w Budapeszcie w 1956 roku i nie przyzna ich temu miastu w roku 1960.

W OBRABIE PRZED TRIUMFAMI SPORTU RADZIECKIEGO

P. Brundage, człowiek o którym Equipe pisze, że „nigdy w czasie swego wyjątkowego życia nie zaznał konieczności zarabiania na codzienny chleb”, który wraz z innymi starcami z międzynarodowych organizacji sportowych usiłował oderwać sport od klasy robotniczej i pracującej, który ze strachem i nienawiścią oglądał triumfy sportowców radzieckich, węgierskich, czeskosłowackich i polskich w Helsinkach, który zły był na wiadomość, że sportowcy radzieccy przyjmowali amerykańskich kolegów utrzymywali z nimi przyjaźne stosunki, nie chce przyznać Igrzysk Budapesztu. Bo szeregowi sportowcy i działacze amerykańscy mogliby zobaczyć na Węgrzech rzeczy absolutnie przeciwnie temu, co codziennie, wroga krajowej prasie amerykańskiej wznawia swemu czytelnikowi.

Sprawa Igrzysk w Melbourne stała się na przykładzie dziennym obrad MKOI w roku przyszłym w Atenach. P. Brundage i jego maszyna do głosowania napotkają tam na opór ze strony wielu delegatów. A opór ten będzie tym większy, ponieważ p. Brundage zaatakował ostatnio nie tylko sportowców europejskich, zarzucając im zawodowstwo, ale również działaczy wielu federacji międzynarodowych.

ROZDZIEWIEK SIĘ POWIEKSZA

W jednym z ostatnich swych oświadczeń stwierdził on mi-

nowicie, że nie wolno wyłączać na członków narodowych komitetów olimpijskich działaczy tych organizacji, które zainteresowane są w jakimkolwiek stopniu w sporcie zawodowym. A takich federacji jest na Zachodzie bardzo dużo, że wymienimy tylko piłkarskie, bokserskie, kolarskie, zapasnicze itd.

We Francji np. wszyscy przewodniczący tych federacji są członkami Francuskiego Komitetu Olimpijskiego. Zdaniem p. Brundage nie mają oni prawa być działaczami olimpijskimi tylko dlatego, że federacje te mają podsekcje dla sportów zawodowych. Ani jednak zainteresowani, ani p. Massard, nie podzielał stanowiska p. Brundage. Rozdziewiek więc między p. Brundage, a działaczami sportowymi zachodniej Europy, szczególnie Francją, powiększa się.

A musi się powiększać, gdyż podobnie jak w polityce, stosunek amerykańskich działaczy sportowych do krajów zachodniej Europy jest stosunkiem średniowiecznego feudała do pańszczyźnianego chłopca, stosunkiem, którego coraz więcej ludzi ma tam dość i z którym chcą skończyć według sugestii Equipe, która napisała:

„Międzynarodowe kola sportowe zaczynają się poważnie zastanawiać czy wybór p. Avery Brundage na przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nie był bardzo poważnym błędem”.



Zatopek i Kovacs podczas ostatniego biegu na 5000 m, który zakończył się w Pradze zdecydowanym zwycięstwem trzykrotnego mistrza olimpijskiego

Po szachowym turnieju w Zurichu

Nowy triumf szkoły radzieckiej

W ZURICHU odbyło się uroczyste zakończenie międzynarodowego turnieju szachowego, który niemal przez dwa miesiące walczyli o prawo gry z mistrzem świata Botwinnikiem (Związek Radziecki).

Burliwym oklaskami nagrodzili zebrani zwycięzcę turnieju, radzieckiego szachistę arcy-mistrza Smysłowa, który w ciężkich spotkaniach z czołową szachową światła uzyskał 9 zwycięstw, 18 remisów, 1 przegraną i tylko jedną przegraną (z Koltowem).

Wiceprzewodniczący Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) — Berman (Francja) udekorował zwycięzcę turnieju i wręczył mu nagrody, Smysłowi wieniec laurowy.

Nagrody drugą, trzecią i czwartą podzielił radziecki arcy-mistrzowie Bronstein i Keres oraz arcy-mistrz Rzeszewski (USA). Serdecznie przybliżył im broni zdobywcę pucharu nagrody — najmłodszego uczestnika turnieju — Petrosiana (ZSRR).

Specjalne nagrody za najlepsze partie turnieju otrzymali arcy-mistrzowie Koltow i Tajmanow oraz arcy-mistrz Najdorf (Argentyna).

W imieniu radzieckich szachistów kierownik ekipy ZSRR — Postnikow podziękował Szwajcarskiej Federacji Szachowej oraz Komitetowi Organizacyjnemu Turnieju za dobrą organizację i jak również za serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się szachiści Związku Radzieckiego w czasie swego pobytu w Szwajcarii.

Turniej w Zurichu, zorganizowany przez FIDE celem wyłonienia przeciwnika dla mistrza świata Botwinnika, zakończył się wspaniałym zwycięstwem arcy-mistrza radzieckiego W. Smysłowa.

Historia szachów zna niewiele turniejów o tak licznej i silnej obsadzie i ciągnących się przez tak długi okres czasu. Każdy z uczestników turnieju rozegrał musiał 28 partii. Turniej w Zurichu był więc prawdziwym „maratonem” szachowym, toteż walka w nim wzmagała od każdego uczestnika pełnej mobilizacji sił duchowych i fizycznych.

Przebieg walk wykazał znaczną przewagę szachistów radzieckich nad przedstawicielami świata kapitalistycznego. Ze 103 rozegranych partii pomiędzy szachistami radzieckimi a nie-radzieckimi, szachiści radzieccy uzyskali wynik 62,5:45,5.

Tylko dwóm szachistom z krajów kapitalistycznych, Rzeszewskiemu i Najdorfowi, udało się zająć miejsca w pierwszej połowie tablicy turniejowej. Byli oni najlepiej przygotowani do turnieju, gdyż bezpośrednio przed turniejem rozegrali partię między sobą z 18 partii.

Rzeszewski i Najdorf w bezpośrednich spotkaniach z szachistami ZSRR uzyskali wyniki pierwszy 8,5-9,5, drugi 9,9. Pozostali szachiści nie-radzieccy mają ujemny bilans punktowy: Gligoricz 7:11, Ewe 7,5:10,5, Stahlberg 8,5:11,5 i Szabo 7,5:10,5.

Charakterystyczne jest, iż Rzeszewski w spotkaniach z młodymi arcy-mistrzami radzieckimi nie uzyskał ani jednego sukcesu.

Zwycięzca turnieju, W. Smysłow, jest jednym z najbardziej utalentowanych przedstawicieli radzieckiej szkoły szachowej. Jest również dobrym strategiem i taktikiem, umie błyskotliwie prowadzić atak, jest równocześnie mistrzem w obronie trudnych pozycji. Umiejętność wykorzystania minimalnej przewagi, nienaganna technika roz-

grywania końcówek zapewniły Smysłowskiemu wiele zwycięstw.

Bronstein i Keres należą do liczby czołowych szachistów radzieckich, toteż sukces ich w Zurichu nie jest przypadkowy. Należy jednak zaznaczyć, iż Bronstein przeżył tym razem zbytnią ostrożność, remisując aż 20 partii. Keres natomiast w niektórych partiach grał zbyt hazardowo.

Poważny sukces odniósł 24-letni Petrosian, uzyskując 6 zwycięstw. Tajmanow, wicemistrz ZSRR, grał nienagannie, zapisując na swoim koncie kilka wartościowych zwycięstw, obok kilku dotkliwych porażek. Heller nie wystartował, jednakże finansował znakomicie, zwyciężając po kolei: Bronstein, Gligoricz, Tajmanow i Najdorf.

Koltow, zwycięzca turnieju w Sztokholmie w roku ubiegłym, tym razem nie grał pełną siłą. Po fatalnych starcie, z pierwszych 10 partii uzyskał zaledwie 4 punkty i potrafił jednak odzyskać utracony teren, odnosząc w dalszych rundach 8 zwycięstw.

Lepszego wyniku można było oczekiwać również od Bolesławskiego. Drugi zwycięzca poprzedniego turnieju kandydatów (w 1950 roku) w Zurichu uzyskał zaledwie 4 zwycięstwa, 19 partii remisował i poniósł 5 porażek.

Turniej w Zurichu jeszcze raz uodowodnił światu wyższość radzieckiej szkoły szachowej, nieuznającej rutyny i szablonu, szkoły przenośnym duchem twórczych poszukiwań.

Za pół roku odbędzie się mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Botwinnikiem a Smysłowem. Tak jak w poprzednim meczu (w 1951 r.) znowu spotkają się dwaj szachiści radzieccy.

J. Chładzyński



W pierwszych dniach października odbyły się w Pekinie mistrzostwa lekkoatletyczne oraz gimnastyczne Chińskiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu bieg na 200 m w konkurencji kobiet

Na półce umocowanej po drugiej stronie garażu leżał motocyklowy hełm Luciego.

Podoba ci się mój hełm? — spytał. — No, mów! — dodał, widząc, że Piotr nie kwapi się do odpowiedzi.

Tak, bardzo chciałbym go mieć — nieśmiało odrzekł chłopiec.

— W porządku, hełm jest teraz już twój. Ale na dzisiejszy wyścig pożyczysz mi go chyba, prawda?

Luci wygrał ten wyścig, a Piotr oprócz wymarzonego hełmu otrzymał trochę gotówki, która miała być początkiem sumy przeznaczonej na motocykl. Dużą satysfakcję miał Piotr, patrząc na wyścigu na zadowoloną minę Sutariego, którego „koledzy” nie zawiadomili widocznie o nieudanym napadzie.

Mineły dwa lata.

Piotr rwał się do wyścigów, lecz do startów był jeszcze za młody, no i nie miał wyścigowego motocykla. Tymczasem Lucie stał zaufanym pomocnikiem Luciego, a ten widząc zapal chłopca, coraz bardziej przywiązywał się do niego.

Pewnego razu Luci wychodził za granicę na międzynarodowe wyścigi w Szwajcarii. Piotra nie wziął z sobą, gdyż było to dla niego za kosztowne. W dniu wyścigu, wieczorem, Piotr siedział przy główniku w mieszkaniu Luciego i słuchał wiadomości sportowych. Spiker zaczął właśnie odczytywać wyniki, a gdy doszedł do kat. 500 cm, nie wymienił nazwiska Luciego. Piotr zaniepokoił się już, co mogło z nim się stać gdy na zakończenie wiadomości usłyszał:

— Z zalem musimy podołać, że podczas wyścigu „pięćsetek” znany zawodnik Beno Luci, idąc w wirażu z dwoma jeszcze zawodnikami, obsunął się na śliskiej nawierzchni i wyleciał z trasy, uderzając o latarnię. Obecnie przebywa w szpitalu i stan jego jest beznadziejny.

Piotr słuchał wstrząsającej wiadomości, nie mogąc zrozumieć o co chodzi. Słowa spikera nie dochodziły do prostu do jego świadomości. Wiedział, że to jest prawda, ale nie chciał w to uwierzyć. A może to omyłka, może to jakiś inny zawodnik?

Tę noc długo nie mógł zasnąć.

Ogłuszający ryk motorów wychodzących ze startu, wyrwał Piotra z zamyślenia.

— To, wystartowały „350” — pomyślał. — Za kilka minut powinny już tu być.

Właściwie mogliby już odjechać, bo co miał sprzedać do sprzedania przed rozpoczęciem wyścigów i teraz nie miał żadnych klientów, gdyż wszyscy zajęci byli przebiegiem zawodów. Ale siedział i patrzył, bo choć sam już nie mógł jeździć, wyścigi motocyklowe były jego jedyną namietnością i jeździł swym trójkołowcem po całym kraju, gdzie tylko odbywały się jakieś imprezy.

Tak jak dziś, siedział i patrzył. Patrzył na tych wszystkich walczących na trasie i prawie, że wiedział, co każdy z nich myśli

i przeżywa. Wczuwał się w ich sytuację i jakby chciał przekazać im jakąś swoją myśl ułonił się nieco, noga szukała dźwigni biegu, czy hamulca, a ręka wyszukała wyimaginowanego sprzęgu i nagle uświadamiał sobie, że jego osoba nie tu nie znaczy, że on jest tu tylko jednym z tysięcy widzów.

Doskonale pamiętał, jak wtedy spotkał na dworcu kilku porwanych zawodników, kolegów Luciego. Opowiedzieli mu, że Luci, odskakując na kilka minut przystojność, przekazał część swoich rzeczy Piotrowi. Obcy motocykle, wyścigowy i sportowy oraz skórzaną ubranie. Rozbiły motocykl wyścigowy wystarczył akurat na koszt pogrzebu. Po reszcie rzeczy przyjechała jakaś daleka rodzina.

Piotr zaczął znów pracować w warsztacie. Z początku myślał, że nie będzie mógł patrzeć na wyścigi, lecz po pewnym czasie tragiczne wypadki zatarły się nieco w jego pamięci. Zaczął znów myśleć o startach i o wyścigowym motorze.

Piotr oglądał wyścigi nie jako zwykły widz. Na każdych zawodach uczył się czegoś nowego, obserwował styl jazdy różnych zawodników i później w zwykły dzień wczesnym rankiem, próbował umiejętności na swojej sportowej maszynie. Nie był w tym okresie zupełnie podobny do innych kolegów. Pracował bardzo ciężko, po 12 i więcej godzin w warsztacie, a często wierzami do rąbał jeszcze gdzieś na mieście. Każdy zarobiony grosz oddawał. Do kina chodził tylko wtedy, gdy wyświetlany był dodatek z wyścigów motocyklowych.

Długo szukał Piotr odpowiedniej maszyny, aż kiedyś dowiedział się, że jeden z zawodników ma do sprzedania dobrą, w miarę nowoczesną, a przede wszystkim dostępną dla jego kieszeni, wyścigową „250”. Zdecydował się natychmiast. W ten sposób spełniło się najgorętsze pragnienie chłopca. Teraz nie już nie stało na drodze do pierwszego startu.

Wtedy, gdy Piotr miał już wreszcie motocykl, zdawało mu się, że dogdy do kariery, do sławy sto przed nim otworem. Pomimo, że znał już trudności, z jakimi musieli walczyć zawodnicy, choćcy o własnych siłach dojść do czegoś, pomimo, że zeżnął się już

z niedrową, raczej handlową niż sportową atmosferą wyścigów, z wzajemną nieufnością i zawiścią zawodników, wierzył w swoje siły i dobrą gwiazdę.

Pierwszy swój wyścig pamięta doskonale, tak jakby odbył się wczoraj, a nie blisko 14 lat temu. W kategorii 250 cm zgłoszonych było przeszło 50 maszyn, a ponieważ na trasie mogły jechać jednocześnie nie więcej jak 30, o startcie decydowały czasy uzyskane na treningu.

Na starcie Piotr stał w drugim rzędzie i gdy po sygnale startu, cała się skupił na uruchomieniu maszyny, poczuł nagle uderzenie w rękę. Zatrzymał się w prawo, a wtedy ktoś trącił go kółem w nogę. Gdy wreszcie udało mu się wystartować, zobaczył, że jest ostatni, a zawodnicy, którzy stali za nim, teraz, po swoim „przebojowym” starcie byli już daleko w przodzie.

Na całej trasie wszyscy jechali bardzo ostro z narażeniem bezpieczeństwa swego i kolegów. I właściwie nie można się tak bardzo dziwić tej determinacji zawodników podczas treningu. Tu chodzi o pieniądze, bo zawodnik, który nie zakwalifikował się do głównego wyścigu, nie otrzymuje żadnego zwrotu kosztów.

A przecież nie mówiąc już o kosztach przygotowanie maszyny, podróży i życie też nie są tanie. A jeśli ktoś jest już prawdziwym zawodowcem, jeśli jedynym źródłem jego utrzymania są dochody z wyścigów, to nie ma on wyjścia. Musi jeździć ostro, gdyż inaczej nie zarobi na życie.

Po treningu Piotr był ogromnie zaniepokojony, że nie będzie jego nazwiska na liście uprawnionych do startu. Miał jednak szczęście. Zakwalifikował się jako 28. Jeszcze pół sekundy i ze startu nie wyszłoby nic.

Kiedy Piotr stanął do właściwego wyścigu na 20 okrążeń, był spokojniejszy, niż na treningu. Ponieważ startował z ostatniego rzędu, miał przed sobą wiele maszyn. Zostawił w tyle tylko tych, którym silniki nie zapaliły od razu. Pierwszych kilka okrążeń jechał, nie widząc nic poza szarą wstęgą asfaltu. Cała jego świadomość skoncentrowała się w zamykaniu i otwieraniu gazu, wysłuchaniu sprzęta, oba hemulców i zmiany biegów. Później zaczął jechać już spokojniej i czuł, że każdy wiraż wychodzi mu coraz lepiej.

Edward Kostrzyco